

Guaido wezwał Wenezuelczyków do wyjścia na ulice

1 maja 2019

Lider wenezuelskiej opozycji Juan Guaido, który w styczniu tego roku ogłosił się głową państwa, wezwał naród Wenezueli do wyjścia na ulice i „walki o demokrację i wolność”.



Wenezuelski lider opozycji Juan Guaido, który niezgodnie z prawem Wenezueli ogłosił się tymczasowym prezydentem kraju, ogłosił za pośrednictwem „Twittera”, że właśnie spotyka się z przedstawicielami sił zbrojnych, którzy przystępują do końcowego etapu operacji „Wolność”. W swoich postach Guaido de facto wzywa naród Wenezueli do wyjścia na ulice i przeprowadzenia przewrotu w kraju. „Narodzie Wenezueli, musimy wspólnie wyjść na ulice, wesprzeć siły demokratyczne i przywrócić naszą wolność. Organizujcie i wspólnie mobilizujcie podstawowe jednostki wojskowe. Miasto caracas, wszyscy do Carloty” – napisał Guaido.

Na opublikowanym w sieci wideo Guaido, w otoczeniu ludzi w mundurach wojskowych podkreśla, że Wenezuelczycy staną do „bezprzemocowej walki”, aby „przejąć kompetencje rządu”. Agencja Reuters podała, powołując się na naocznego świadka, że Guaido i grupa żołnierzy znajdowali się na autostradzie Caracas w pobliżu bazy wojskowej. Wcześniej lider opozycji informował, że nagrywa swoje filmy na terenie bazy lotniczej La Carlota.

Agencja Reuters poinformowała, że między towarzyszącymi Guaido mężczyznami w mundurach a żołnierzami wspierającymi Maduro nastąpiła wymiana ognia.

Zwolennicy rządu prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro i przedstawiciele opozycji gromadzili się na ulicach Caracas i

wielu innych regionach po próbie przewrotu w kraju – przekazują stacje telewizyjne kraju. Kanał TV Venezuela, popierający opozycję podaje, że sympatycy jej lidera Juana Guaido wychodzą na ulice Caracas i stanu Carabobo. Tymczasem państwowa stacja VTV informuje, że przed pałacem prezydenckim Miraflores zgromadzili się ludzie, którzy mają zamiar go bronić. Świadkowie informują, że słysząc wystrzały.

Państwowy dostawca usług internetowych Wenezueli, firma Cantv, ograniczyła we wtorek dostęp do „Twittera”, „Periscope”, „Facebooka” i innych portali społecznościowych na terytorium kraju – przekazują latynoamerykańskie media, powołując się na organizację Netblocks, która kontroluje ruch internetowy na świecie.

Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro po raz pierwszy pojawił się na żywo po próbie opozycji zorganizowania zamachu stanu we wtorek rano. Szef Republiki Boliwariańskiej pogratulował kierownictwu wojskowemu kraju, które przewodziło „rozgromieniu małej grupy, która próbowała wypełnić Wenezuelę przemocą”.

Maduro powiedział również, że polecił zbadać próbę zamachu stanu, wielu podejrzanych jest już przesłuchiwanym. Dodał, że wszyscy ludzie, którzy wyszli z bronią, aby obalić władzę, zostaną znalezieni i postawieni przed sądem. „Nie pozostaną bezkarni. Rozmawiałem z prokuratorem generalnym, a on wyznaczył trzech prokuratorów krajowych, którzy przesłuchują wszystkich zamieszanych w to wydarzenie i polecono im przeprowadzić śledztwo i postawić kryminalne oskarżenia” – podkreślił.

Według Maduro podczas puczu pięciu żołnierzy zostało rannych, dwóch z nich jest w ciężkim stanie. Wcześniej szef departamentu zdrowia gminy Chacao Mahia Santi mówiła o 50 rannych.

Stany Zjednoczone chcą jak najszybciej zmienić władzę w Caracas, powiedział dziennikarzom we wtorek doradca prezydenta

Stanów Zjednoczonych ds. bezpieczeństwa narodowego, John Bolton. Na tle rozwijających się wydarzeń w Wenezueli, doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton przypomniał, że Stany Zjednoczone rozważają „wszystkie opcje” dla Wenezueli. „Oprócz tego, Waszyngton wzywa Moskwę, by nie ingerowała w wydarzenia w Wenezueli” – dodał John Bolton, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA.

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres wzywa strony w Wenezueli do zachowania maksymalnej powściągliwości i uważnie monitoruje sytuację, powiedział rzecznik prasowy sekretarz generalny ONZ Stephane Dujarric.

W styczniu w Wenezueli zaczęły się masowe protesty przeciwko legalnemu przywódcy kraju Nicolasowi Maduro po tym, jak przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zdominowanego przez opozycję Juan Guaido ogłosił się tymczasowym prezydentem. Natychmiast poparły go Stany Zjednoczone i niektóre inne państwa. Sekretarz stanu USA Mike Pompeo oświadczył, że Waszyngton nie uznaje już władzy na czele z Maduro, który ogłosił z kolei, że zrywa stosunki dyplomatyczne z Ameryką. Urzędującego prezydenta Wenezueli poparła Rosja, a także m.in. Meksyk, Chiny, Turcja i Indonezja.

Poprzednio Guaido wzywał obywateli Wenezueli do dołączenia się do jego operacji „Wolność” podczas przerw w dostawie energii elektrycznej, które według wenezuelskich władz były wynikiem sabotażu w elektrowniach. Guaido twierdził wówczas, że na wiecach w całym kraju udało mu się zgromadzić „tysiące ludzi”.

Kraj przeżywa długotrwały kryzys gospodarczy, który potęgują wprowadzane przeciwko niemu sankcje. Waszyngton zablokował ponadto aktywa państwowej spółki naftowej PDVSA i zakazał zawierania z nią transakcji pozbawiając Wenezueli ponad 10 mld dolarów. Bank Anglii odmówił Caracas przekazania rezerw złota.

Próba zamachu stanu, podjęta przez lidera opozycji Juana Guaido w bazie wojskowej Francisco de Miranda, miała stać się

„uzasadnieniem interwencji wojskowej rządu USA” – powiedział „Sputnikowi” analityk Sergio Rodríguez Gelfenstein. Sergio Rodríguez Gelfenstein zauważył, że powstanie, które miało miejsce 30 kwietnia w bazie wojskowej La Carlota, nastąpiło „bardzo daleko od Pałacu Rządowego” i nie otrzymało większego wsparcia od ludności i sił zbrojnych. Zauważył nawet, że „wielu żołnierzy odmówiło uczestnictwa, ponieważ uważają, że zostali oszukani”, w celu przekonania ich do wzięcia udziału w akcji rozpoczętej w pobliżu La Carlota przez Guaido i Lopeza. Lopez opuścił dom pomimo aresztu domowego.

Analityk zauważył, że nawet jeśli Guaido jest wspierany przez około trzydziestu żołnierzy, „nie można tego porównać do 335 000 żołnierzy i 2 milionów ochotników”, którzy są częścią wenezuelskich sił zbrojnych.

Sergio Rodríguez Gelfenstein dodał, że akcja mająca na celu obalenie rządu Nicholasu Maduro „oczywiście” się nie powiedzie, ale ostrzegł przed prawdziwym celem tego manewru. „To, co się dzieje, to prowokacja mająca na celu wywołanie przesadnie ostrej reakcji sił bezpieczeństwa w Wenezueli, która posłuży za uzasadnienie interwencji wojskowej rządu USA” – podsumował.

Ekspert przypomniał, że Wenezuela „jest zagrożona przez Trumpa i [amerykańskiego sekretarza stanu Mike’a] Pompeo, a jeśli coś stanie się Guaido, będą interweniować” i wyraził opinię, że rząd Maduro powinien działać „z wielkim taktem, wielką cierpliwością i umiejętnością manewrowania, ale stanowczo”. Jednocześnie podkreślił znaczenie tego, aby rząd Maduro postawił na „mobilizację ludzi” wokół pałacu rządowego (Palacio de Miraflores), aby uniknąć zamachu stanu.

Według badań słynnego amerykańskiego ekonomisty Jeffreya Sachsa amerykańskie sankcje doprowadziły do śmierci 40 tysięcy Wenezuelczyków. Takie niekonwencjonalne ataki nie zawsze są postrzegane przez ludzi jako wojna, chociaż w rzeczywistości jest to prawdziwa wojna, tak samo krwawa jak inne – mówi w

rozmowie ze „Sputnikiem” wenezuelski dziennikarz Iván Padilla Bravo. „Jedyną różnicą jest to, że zwłoki nie leżą dramatycznie na placach, ale pojawiają się stopniowo w szpitalach z powodu głodu, gdy produkcja i dystrybucja artykułów spożywczych jest utrudniona, a nie można kupić leków za granicą. Wiele chorób wymaga codziennych leków, takich jak wysokie ciśnienie krwi lub choroby wirusowe. W miarę, jak Stany Zjednoczone przechodzą do ataku w wojnie z Wenezuelą i pozbawiają nas dostępu do tych leków, pacjenci umierają znacznie szybciej. A te trupy również muszą być brane pod uwagę” – mówi dziennikarz.

„Dziś w Wenezueli odczuwamy szkody spowodowane wojną, cichą, ale strasznie krwawą, jak większość wojen. Musimy powstrzymać tę wojnę. Wenezuela będzie kontynuować walkę o pokojowe istnienie”. „Możesz to nazwać ludobójstwem. To ogromna eksterminacja ludzi. Te ciche wojny mają na celu eksterminację ludów i nie można ich nazwać niczym innym” – zauważył dziennikarz i porównał działania USA w Wenezueli z zamachami bombowymi na Hiroszimę i Nagasaki, które różniły się jedynie metodą, ale dążyły do tego samego celu – eksterminacji ludności. „USA próbują zniszczyć naszą populację, aby ułatwić sobie dotarcie do bogactw naszego kraju. Ale my im śmiało mówimy: Nie przejdziecie! (No pasarán)”.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#)

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net